

10. PODKOZIOŁEK I BERY W WIELKOPOLSCE (ZWYCZAJ KOŁĘDOWANIA W OSTATKI)

Podkoziółek to obecnie tradycyjna nazwa zabawy ostatkowej lub ostatniego dnia karnawału stosowana powszechnie w zachodniej Wielkopolsce i na Kujawach. Wywodzi się ona z obrzędów ostatkowych, którym najwięcej uwagi poświęciła B. Stelmachowska w pracy *Podkoziółek w obrzędowości zapustnej Polski Zachodniej* (1933). Do tego dzieła odnosiła się J. Dydowiczowa pisząca o obrzędowości dorocznej w *Kulturze ludowej Wielkopolski* (1967). Obie autorki podkreślały archaiczny rodowód tych obrzędów i brak w nich naleciałości kościelnych. Ich termin przypadał na czas przejścia od zimy do wiosny, dlatego też miały za zadanie odegnać zimę i śmierć, a pobudzić do życia wiosnę i przyrodę (stąd towarzyszący im hałas i elementy magii płodności), zapewnić dobre plony. W obrzędach tego okresu ważną rolę odgrywały kobiety jako istoty obdarzone mocą dawania życia. Badaczki rozróżniały trzy grupy zwyczajów przypadających na ten czas:

- 1) pochody przebierańców,
- 2) obrzędowy taniec przed podkoziółkiem, który dał nazwę m. in. zabawie ostatkowej,
- 3) zabawa mężatek połączona z wywożeniem *młodożeńcowej* (ponieważ ten zwyczaj zanikł jako pierwszy stosunkowo dawno i nie jest już nigdzie praktykowany, pomijamy go w niniejszym tekście).

W latach 60. XX wieku tradycja pochodów przebierańców w ostatnich dniach zapustów była nadal żywa w wielu miejscowościach Wielkopolski. Główną funkcją orszaku przebierańców była już wtedy tylko rozrywka, dlatego organizację obrzędu przejmowały dzieci i młodzież. Pierwotnie po zakończeniu obchodu przebierańców mieszkańcy wsi zbierali się na ogólnej zabawie w karczmie lub w jednym z domów. Wszyscy bawili się do godziny 22 lub 23, a następnie chłopcy tarasowali drzwi stołem, stawiali przed grajkami beczkę, a na niej figurkę podkoziółka. Było to realistyczne bądź symboliczne wyobrażenie postaci męskiej lub kozła uznawanego powszechnie za symbol płodności. Chłopcy po kolei wywoływali swoje dziewczyny na środek, podprowadzali je przed figurkę i śpiewali przyśpiewkę, w której domagali się złożenia datku. Gdy wywołana dziewczyna rzuciła drobną sumę pod figurkę, wszyscy zaczęli tańczyć, po czym kolejny chłopak wyciągał swą wybrankę na środek. Zabawa trwała do północy, a czasem nawet do rana.

Wiele uwagi poświęcił tym zwyczajom A. Brencz w artykule *Wielkopolskie zapusty. Współczesne próby poszukiwania wyznaczników regionalnej tożsamości* oraz w książce *Wielkopolski rok obrzędowy. Tradycja i zmiana*. Zwracał w nich uwagę, że okres zapustów przypada na czas przejścia między cyklem obrzędów związanych z przesileniem zimowym a obrzędami okresu wiosennego. To przekraczanie granic sprawiało, że pojawiały się nowe zachowania wolne od obowiązujących zwykle norm i nastawał świat „na opak”.

W Wielkopolsce północnej i północno-wschodniej, podobnie jak na Kujawach, wśród przebierańców szedł niedźwiedź, ale główną postacią była *koza*, z którą odgrywano scenki, np. sprzedawano ją gospodarzom lub leczono, gdy się przewracała. S. Błaszczyk w komentarzu do mapy 611 *Nazwy przebierańców z okresu od Trzech Króli do Popielca* zamieszczonym w *Atlasie języka i kultury ludowej Wielkopolski* podaje, że słowami *koziółki*, *podkoziółki*, *koza* określano zwyczaj chodzenia przebierańców na wschód od Gniezna – od Żnina na północy, przez Radziejów, po Wrześnię na południu. Termin *koziół* znany był natomiast w Dąbrowce Wielkopolskiej koło Zbąszynia. A. Brencz uściśla, że pochody te znane są też na Pałukach na linii od Wągrowca, Szamocina, Wyrzyska. Zwyczaj ten dość szybko ulegał redukcji, o czym świadczy zmiana nazwy z *chodzenia z kozą* na *podkoziółek*, który pierwotnie był nazwą jedynie zabawy obrzędowej kończącej zapusty.

Pochody przebierańców chodzących w ostatki zostały też opisane przy okazji zbierania materiałów do *Atlasu niematerialnego dziedzictwa kulturowego wsi wielkopolskiej*. W powiecie gnieźnieńskim zwyczaj ten nosił nazwę *podkoziółek* i był popularny do lat 60. XX wieku, a do dziś przetrwał w Strzyżewie Kościelnym, Popowie-Ignacewie oraz Jarząbkowie. *Podkoziółek* w tej ostatniej miejscowości jest najbardziej znany w regionie, a nawet poza jego granicami, w czym duża zasługa miejscowych społeczników, władz lokalnych i instytucji (np. szkoły). Według mieszkańców zwyczaj ten zapoczątkowali we wsi pod koniec XIX w. osadnicy ze Śląska. Do dzisiaj liczny orszak przebierańców odwiedza w ciągu dnia domy, sklepy, szkołę, urzędy i plebanie, a po przejściu przez Jarząbkowo zahacza też o sąsiednie miejscowości zapraszając wszystkich na wspólną zabawę trwającą do północy. Wśród przebierańców najważniejsze postaci to niedźwiedź w słomianym stroju, spalany na zakończenie zabawy; „koniki” lub „krakowiacy” w czapkach z ogonami z kolorowej krepy, w białych strojach i pelerynach, dosiadający wierzchowców wykonanych z metalowego stelażu z doczepioną głową konia wyciętą z tektury lub sklejk; kominiarz

ubrany na czarno, z umorusaną twarzą i dłońmi, który rozdaje bilety na zabawę i *murzy*; diabły także noszące się na czarno, z doczepionymi ogonami i rogami, dokazujące i wymachujące widłami; dziad i baba „w ciąży” zbierająca „na pieluszki” oraz lekarz, strażak, policjant, zakonnik. Towarzyszy im grajek z akordeonem, który animuje grupę, śpiewa i przygrywa do tańców. W pochodzie kolędników chodzą obecnie mężczyźni, którzy brali w nim udział w minionych latach oraz chłopcy chcący podtrzymać tradycję, co daje nadzieję na przetrwanie zwyczaju.

W powiecie międzychodzkiem najbardziej znanym zwyczajem ostatekowym są *bery* w Kamionnie. W przygotowywanie tego zwyczaju włączyły się miejscowe władze i organizacje. Stał się on formą promocji miejscowości i atrakcją turystyczną. Obchody ostateków są tu rozłożone na trzy dni. W sobotę przed Środą Popielcową w pochodzie przebierańców chodzą *małe bery* złożone z dzieci (10-14 lat), w poniedziałek *średnie bery* (15-20 lat), a we wtorek *duże bery* lub po prostu *bery*. Uczestnicy orszaku najpierw gromadzą się w jednym miejscu i przebierają, a następnie przed południem wyruszają traktorem z przyczepą do oddalonych gospodarstw, a potem przemieszczają się pieszo między domami w zwartej zabudowie. Najważniejszym punktem odwiedzin jest smarowanie sadzą „na szczęście” i bicie batami lub miotłami po nogach, które również ma zapewnić pomyślność. W podzięce kolędnicy otrzymują poczęstunek (dorośli często alkohol) oraz datki pieniężne „na podkociołek”, czyli wspólną zabawę. W połowie obchodu przygotowywany jest dla nich obiad w jednym z gospodarstw. Wśród przebierańców idą:

- bery/miśki, czyli niedźwiedzie w kostiumie z powróseł, z brązowymi maskami, u dorosłych niekiedy z metalowym dzwonkiem w kroku;
- poganiacz opiekujący się berami (pomaga wsiadać na przyczepę, podaje wodę);
- baba z chłopem, którzy tańczą ze sobą i chętnymi widzami;
- pisarek ze skarbonką, a u dużych berów również notesem, w którym zapisuje darczyńców; składa życzenia i zbiera pieniądze na zabawę, gdy towarzyszy dorosłym, lub do podziału między uczestników małych i średnich berów;
- kominiarze ubrani na czarno, w kapeluszach „cylindrach” i czarnych maskach z długimi czerwonymi nosami; czernią widzom twarze, czasem też bramy, ściany, okna lub samochody, biją boleśnie batami i miotłami, wdzierają się do domów;
- „zielonki” i „czerwonki” w zakrywających całe ciało, włącznie z twarzą, kostiumach zielonych i czerwonych, noszą skórzane baty; starsi zachowują się jak kominiarze, młodszy idą w korowodzie;

- grajek w berach małych i średnich często z bębmem (obecnie zdarza się muzyka z telefonu komórkowego), u dorosłych z akordeonem, ma wymalowane rumieńce, jaskrawą perukę i strój.

Starsi informatorzy pamiętali też, że do lat 70. XX w. w pochodzie był „konik” z końską głową na patyku lub jadący na żywym koniu, pojawiały się też diabeł, śmierć, cygan z cyganką.

Przejście dużych berów, najbardziej dynamiczne i rozbudowane, kończy wzajemne przewracanie się miśków na ziemię, turlanie się po jezdni. Czasem przyłączają się do tego kominiarze. Może to być nawiązanie do obrzędów z innych regionów kraju, np. Górnego Śląska, gdzie widowisko kończyło symboliczne zastrzelenie niedźwiedzia i picie jego krwi (czerwonego wina). Turlanie się po ziemi związane jest też z symbolicznym wzmacnianiem siły rozrodczej.

Zakończeniem obchodów ostatekowych jest wspomniana wspólna zabawa w Domu Kultury opłacona z datków zebranych przez dorosłe bery, która trwa do północy we wtorek przed Środą Popielcową.

Autorka: Małgorzata Sawicka

BIBLIOGRAFIA:

Błaszczyk St.

1992 611. *Nazwy przebierańców z okresu Trzech Króli do Popielca*, w: *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, Z. Sobierajski (red.), t. VII *Kultura społeczna - folklor obrzędowy i muzyczno-taneczny*, cz. 2 *Wykazy i komentarze do map 576-655*, Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, s. 90-94.

Brencz A.

2003 *Etnograficzny opis Pałuk*, „*Studia i Materiały do Dziejów Pałuk*”, Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, s.107-143.

2005 *Wielkopolskie zapusty. Współczesne próby poszukiwania wyznaczników regionalnej tożsamości*, w: *Regiony, granice, rubieże. Tom w darze dla Profesora Mariana Pokropka*, Warszawa: Wydawnictwo DiG, s. 71-94.

2006 *Wielkopolski rok obrzędowy. Tradycja i zmiana*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Brzezińska A. W.

2019 *Podkoziółek w Jarząbkowie, czyli społeczność lokalna w działaniu*, w:A. Jełowicki (red.), *Podkoziółek, bery, cymper. Żywa tradycja w Wielkopolsce*, Szreniawa:

Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

Czerniejewska I.

2015 *Atlas niematerialnego dziedzictwa kulturowego wsi wielkopolskiej. Powiat międzychodzki*, t. 4, Szreniawa: Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego.

Dydowiczowa J.

1967 *Zwyczaje i obrzędy doroczne*, w: *Kultura ludowa Wielkopolski*, J. Burszta (red.). t. 3, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, s. 11-88.

Frankowski E.

1928 *Kalendarz obrzędowy ludu polskiego*, seria: *Biblioteka Regionalna, Tom II*, Warszawa: „Nasza Księgarnia”.

Kuligowski W.

2019 *Bery w Kamionnie: trzy dni śmiechu i strachu*, w: A. Jełowicki (red.), *Podkoziółek, bery, cymper. Żywa tradycja w Wielkopolsce*, Szreniawa: Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

Paprot A.

2015 *Atlas niematerialnego dziedzictwa kulturowego wsi wielkopolskiej. Powiat gnieźnieński*, t. 3, Szreniawa: Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego.

Sawicka M.

2019 *Podkoziółek, bery, cymper na tle zapustnych grup kolędniczych w północnej i zachodniej Polsce*, w: A. Jełowicki (red.), *Podkoziółek, bery, cymper. Żywa tradycja w Wielkopolsce*, Szreniawa: Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

Stelmachowska B.

1933 *Podkoziółek w obrzędowości zapustnej Polski Zachodniej*, Poznań: G. Gebethner i Wolff.

ŹRÓDŁA I MATERIAŁY:

Bery w Kamionnie:

<http://miedzychod.naszemiasto.pl/artukul/kamionna-ber-pukaly-do-drzwi-i-murzyly-na-szczescie,1290529,artgal,t,id,tm.html> 22.02.2012 r. – relacja i 79 zdjęć;

<http://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news/rozmowy,c,7/berowa-w-zylach-plynie-krew,127396.html> 27.12.2018 r., wywiad z Izabelą Kotlarską z Instytutu im. Oskara Kolberga, m. in. na temat jej badań nad berami z lat 2014-15

Podkoziółek w Jarząbkwie:

<https://www.youtube.com/watch?v=gejL6vWIam8>

12.02.2013 r. – film zamieszczony przez Radio Poznań;

<http://gniezno.naszemiasto.pl/artykul/zdjecia/uczniowie-szkoly-podstawowej-w-jarzabkwie-zorganizowali,1729835,galop,4533463,t,id,tm,zid.html> 12.02.2013 r.;

<http://gniezno.naszemiasto.pl/artykul/podkoziolok-w-jarzabkwie-kultywuja-tradycje-foto,3645630,artgal,t,id,tm.html> 09.02.2016 r. – 54 zdjęcia

https://tv.gniezno.pl/artykuly/czytaj/10122/zakonczenie_karnawalu_w_jarzabkwie.html

05.03.2019 r. - Telewizja Gniezno Agencja Telewizyjna Produkcja Reklamowa;

<http://gniezno.naszemiasto.pl/artykul/tradycja-nie-zaginie-podkoziolok-w-jarzabkwie-ma-sie,5021852,artgal,t,id,tm.html>

05.03.2019 r. – serwis Nasze Miasto (wydawnictwa Polska Press) 88 zdjęć;

<https://www.youtube.com/watch?v=0O2SK1kjYX8>

06.03.2019 r. – Podkoziółek 2019 w Jarząbkwie